

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.
Za tekst str. 2 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21, druk „Matador”

KINO
TEATR **CZARY**

Wspaniała komedia meksykańska ciesząca się

wielkim powodzeniem na ekranach Warszawy p. t.

Dla Ciebie Senorito

Reżyserii słynnego Rouben Mamouliana

W rolach głównych Nino Martini, Leo Darrilo, Ida Lupino
Humor! Zabawa! Wspaniały śpiew! Kapitalne sytuacje!

Popoł. o godz. 3.

ZNACHOR

Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

Ceny zwykłe.

Berlin dąży do zaboru Czech i Moraw

Deklaracja posła czeskiego w Paryżu piętnuje akcję niemieckich władz

PARYŻ. Dziennik „Intransigent” ogłasza deklarację posła czesko-słowackiego w Paryżu p. Osusky'ego, który w silnych słowach piętnuje metody niemieckich władz okupacyjnych, zmierzające do „przemienienia wolnego narodu Czechów i Słowaków w naród niewolników”.

Stopniowe zastępowanie urzędników czeskich przez urzędników niemieckich, codzienne rekwizycje wszystkiego, na czym tylko można położyć rękę, brutalne zwalczanie poczucia narodowego — charakteryzuje, według słów posła, akcję niemieckich „protektorów”.

W związku z deklaracją powyż-

szą „Intransigent” ogłasza szereg informacji, otrzymanych mimo niemieckiej cenzury z Czechosłowacji, a które świadczą, że Berlin przygotowuje zupełny zabór terytorium, wchodzącego obecnie w ramy Protektoratu.

Dziennik wylicza w końcu sze-

reg incydentów w różnych punktach Czech i Moraw, które zmusiły miały nawet tak uległego człowieka, jakim jest prezydent Hacha, do skierowania oficjalnego protestu do władz niemieckich.

„Intransigent” pisze w konkluzji:

„Kryzys jest zatem otwarty. Hitler odbył ze swymi doradcami liczne zebrania w celu omówienia sytuacji czecho-słowackiej. Możemy dodać, że zastanawia się on obecnie nad 2-ma rozwiązaniami: albo formalną likwidację „Protektora-

tu” i jego zastąpieniem przez zabór zwyczajny, albo też likwidację „Protektoratu”, któremu pozostawiono by pozory istnienia. W każdym razie dni, które nadchodzą, będą z pewnością decydujące”.

Wypróbowane metody Niemców

demaskuje niedzielna prasa francuska

PARYŻ. Kompletną bezpodstawność wszystkich argumentów niemieckich w polemikach dotyczących Gdańska stwierdza „Le Temps” w niedzielnym artykule wstępnym, omawiającym ostatnie

wydarzenia spowodowane przez Berlin w Wolnym Mieście.

Półoficjalny organ francuski podkreśla siłę tezy polskiej, zdecydowanej zachować swe prawa, ustanowione traktatami w Gdań-

ku. Nie mogą tezy tej obalić, Berlin posilkuje się wypróbowanymi metodami, dążąc do zwaleni na Polskę winy za sytuację wywołaną sztucznie przez własnych niemieckich agentów.

Argumenty historyczne, oraz wszelkie inne, wysuwane przez prasę niemiecką, „Le Temps” zbija po kolei, wykazując ich najzupełniejszą bezpodstawność. Jeżeli

Niemcy powołują się na teorię o „przestrzeni życiowej”, powinni pamiętać, że Gdańsk jest rzeczywiście niezbędnie potrzebny, nie im, lecz Polsce. W Gdańsku, tak jak i gdzie indziej, Niemcy kierują się jedynie duchem panowania — pisze „Le Temps” — a metody w celu przygotowania rozwiązania niemieckiego problemu europejskiego są zawsze takie same.

Kością w gardle

Opinia europejska z coraz większym zainteresowaniem poczyna spoglądać na to, co się dzieje na terenie „protektoratu” Czech i Moraw.

Wiadomości, nadchodzące stamtąd, pozwalają sądzić, że naród czeski budzi się wreszcie z odrętwienia, w które popadł we wrześniu u. r., że wreszcie zrozumiał, co stracił a co w zamian otrzymał. Utracono wolność i samodzielny byt państwowy, i bez przelewu krwi, bez walki na śmierć i życie popadnięto w niewolę, która z dnia na dzień staje się coraz cięższa.

Na ten stan rzeczy zbudziła się czynna reakcja, codziennie zataczająca szersze kręgi. W fabrykach robotnicy stosują bierny opór, nie spełniają poleceń, niszczą, jak mogą maszyny i instalacje. Ludność po wsiach chowa żywność, wszyscy gromadzą i chowają broń. Propaganda przeciw niemiecką w słowie i piśmie jest coraz śmielsza, coraz częściej zdarzają się krwawe napady na ludzi w niemieckich mundurach.

Jest to stan rzeczy, którego nie należy niedoceniać, ale nie należy też przeceniać. Po stronie niemieckiej jest przewaga siły, brutalności i bezwzględności. Dziesiątki tysięcy ludzi zwalnia się z pracy i wyrzuca na bruk, inne dziesiątki tysięcy zamyka w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Konfiskuje się i zabiera wszystko, co ma jakikolwiek wartość.

W tych warunkach, by stawić opór, trzeba dużo zdolności do ofiar i cierpień, dużo sił moralnych. My to znamy z doświadczeń własnych dziejów. Jeżeli jednak Czechów stać na odpowiedni wysiłek moralny, to zabór Czech i Moraw przedko może stanąć Niemcom kością w gardle.

Straszna śmierć policjanta

w czasie eksplozji bomby

JEROZOLIMA. Na gmach miejscowego głównego urzędu pocztowego dokonano nowego zamachu bombowego. Policjant angielski, pełniący służbę u wejścia do gmachu, natknął się na podejrzaną paczkę, porzuconą u wejścia. Przypuszczając, że zawiera ona bombę, policjant usiłował ją u-

spłodować, zabijając na miejscu policjanta. Trzech urzędników pocztowych odniosło ciężkie rany.

Na przedmieściu, zamieszkałym przez Żydów, Sanhedria, doszło do krwawej potyczki pomiędzy Arabami z jednej a Żydami oraz żołnierzami i policjantami angielskimi z drugiej strony. Walka trwa do tej pory.

Włoski korpus lotniczy opuścił w niedzielę Hiszpanię

RZYM. Włoski korpus lotniczy, który uczestniczył w hiszpańskiej wojnie domowej, w sile 1.200 oficerów i szeregowych, zaokrętował się w niedzielę w Kadyksie na pokładzie włoskiego transatlantyku „Duilio”. Poprzednio odbyła się w Sewilli defilada lotników włoskich, a następnie lotnicy włoscy zdali posiadany materiał wojenny dowództwu hiszpańskiej broni powietrznej.

Gubernator Seville, gen. Llaners, przemawiając do lotników włoskich, podkreślił wdzięczność narodu hiszpańskiego za okazaną mu pomoc oraz zapowiedział gotowość Hiszpanii do udzielenia pomocy narodowi włoskiemu w razie gdyby znalazł się w potrzebie.

Dowódca hiszpańskiej broni powietrznej, gen. Kindelan, towarzyszył lotnikom włoskim wraz z delegacją lotników hiszpańskich.

3-ch uczniów poniosło śmierć

podczas katastrofy lotniczej

BERLIN. „Montag” donosi z Amsterdamu o katastrofie lotniczej, która wydarzyła się w Vliessingen. Samolot szkolny, w którym znajdowało się trzech uczniów lotniczych w wieku 19 — 25 lat, runął z niewielkiej wysokości na ziemię i stanął natychmiast w płomieniach.

Cała załoga poniosła śmierć na miejscu. Wśród licznych gości, zających kąpiele morskiej, wybuchła panika.

Jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności wypadek lotniczy nie spowodował żadnych ofiar wśród kąpiących się pu-

Włosi przeciw... Niemcom

Znamienna deklaracja przyjęta w Tunisie

PARYŻ. 4.000 Włochów, Francuzów i Tunijczyków ogłosiło w Tunisie po wspólnie odbytym zebraniu rezolucję, w której zwracają się z energicznym protestem do rządu włoskiego z powodu systematycznej hitleryzacji Włoch

W deklaracji powyższej Włosi w Tunisie odnawiają powzięte w

roku 1938 uchwały, że w razie konfliktu, spowodowanego przez faszyzm, walczyć będą po stronie demokracji w obronie zasad wolności.

Sowiecki korpus „Piechoty powietrznej”

MOSKWA. „Exchange Telegraph” donosi, że w sowieckich kołach wojskowych obliczają, że armia sowiecka posiada obecnie całkowicie wyćwiczoną „Piechotę powietrzną”, liczącą około 600 tysięcy oficerów i żołnierzy, mogących przy pomocy spadochronu rozpocząć samodzielnie akcje bojowe na tyłach armii nieprzyjaciela.

Hiszpania pragnie być niezależna

i nie ma zamiaru zawierać paktu wojskowego z państwami „osi”

RZYM. Przyjazd do Rzymu hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych, Serano Sunner, i kilku generałów hiszpańskich spowodował pogłoski o bliskim zawarciu paktu militarnego między Włochami, Niemcami i Hiszpanią.

W kołach dobrze poinformowanych, pozostających w bliskim kontakcie z min. Serano Sunner, utrzymują, że jakkolwiek Hiszpania wdzięczna jest Włochom i Niemcom za okazaną jej pomoc, nie ma jednak zamiaru zawierania paktu o nię-agresji, czy też paktu militarnego, lecz że na razie pragnie pozostać niezależna.

Stanowisko Hiszpanii wywoła

ło pewne rozgoryczenie w Rzymie i przypuszcza się, że hr. Ciano w czasie swojej przewidywanej wizyty w Madrycie będzie

się starał skłonić Hiszpanię do przyjęcia włoskiego punktu widzenia.

Zatrute wino

podano oficerom japońskim

SZANGHAJ. Według doniesień z Nankinu — dokonano w sobotę wieczorem masowego zamachu na szereg oficerów japońskich i urzędników chińskiego kierunku pro-japońskiego. W czasie wspólnej kolacji podano towarzystwu temu zatrute wino chińskie.

Jedynie dzięki natychmiastowej interwencji lekarzy udało się uratować życie zatrutych osób, wśród których znajdowali się: parlamentarny wiceminister spraw zagranicznych Shimzu, liczni wybitni ministrowie pro-japońskiego rządu

nankińskiego oraz kilkunastu wyższych oficerów japońskich i urzędników konsularnych.

Aresztowano pewnego Chińczyka pod zarzutem zorganizowania i dokonania zamachu. Policja japońska wdrożyła natychmiast energiczne śledztwo

RUMIANEK świeżo zebrany kupuję w każdej ilości
ŚRODKI CHEMICZNE do zwalczania chorób i szkodników roślin uprawnych poleca

Skład Apteczny PAWŁA PODGÓRSKIEGO
w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

Hitlerowcy z Prus obżerają się w Gdańsku

Gdańszczanie patrzą na nich z przerażeniem

Korespondent „Kurieru Polskiego” donosi z Gdańska:

Począwszy od piątku 9 b. m. — o czym już donosiliśmy — zaczęły do Gdańska zjeżdżać oddziały szturmowe S. A. z Prus Wschodnich na transportowcach z Królewca oraz na 65 autobusach kursujących bez przerwy pomiędzy Malborkiem a Gdańskiem.

W sobotę przybył do Gdańska zresztą na jeden dzień, szef sztabu S. A. Lutze oraz kierownik grupy Ostland z Królewca Schoene.

W uroczystościach wziął udział oczywiście gdański Gauleiter Forster, prezydent Senatu Greiser, szef brygady gdańskiej Hacker oraz cała gdańska góra partyjna.

Podczas parady na Długim Rynku przemówienie wygłosił Forster, który przesłał pozdrowienia Hitlerowi i „niemieckim braciom w Grazu” oraz Lutze, który w mętnej mowie twierdził, że praca hitlerowców jest pracą dla „pokoju i rozbudowy”.

Z zapowiedzianych dziesiątków tysięcy przyjechało S. A.-manów 8.000, którzy w pełnym uzbrojeniu odbywali po ulicach Gdańska, Wrzeszcza i Oliwy marsze ćwiczebne pieszo i na rowerach.

Charakterystyczne jest, że gdy szturmowcy przejeżdżali granicę gdańsko-wschodnio-pruską bez uzbrojenia, w czasie marszu byli uzbrojeni w karabiny typu wojskowego. Przeczy to twierdzeniu, jakoby do Gdańska przywołane były z Prus Wschodnich tylko jedynie karabinki małokalibrowe.

Ludność Gdańska na „brunatnych zawodników” patrzy z całkowitą obojętnością, natomiast z przerażeniem spogląda na swoich wschodnio-pruskich „pobratymców” jak rozparci w kawiarniach i restauracjach wyjadają dosłownie całe karty dań.

Po minach wschodnio-pruskich szturmowców widać, że pobyt w Gdańsku podoba im się najbardziej od strony... kulinarnej. Słyżka się nawet szczerze uwagi przybyszów, że takie wolne miasto do którego można przyjechać za krajowym paszportem i dobrze się najeść jest znakomitym interesem właśnie dla wschodnio-prusaków.

Dostateczną aprowizacją Gdańska przede wszystkim dzięki wspólnemu obszarowi celnemu z Polską, jest, jak widać, argu-

Frontem do Morza!

Pogoda stała się kapryśna

Jesteśmy już w środku wiosny — przynajmniej kalendarz jest tego zdania, ale pogoda i termometr nie chcą tego jakoś przyjąć do wiadomości. Bywa tak chłodno nie raz, że wzrok z chłodem wymuszonym spoczywa na piecu, jakby domagał się od niego rozwinięcia odpowiedniej inicjatywy w zastępstwie niedysponowanego, czy też strajkującego słońca. Rano, wychodząc, obserwujemy pilnie ziemię i stan zachmurzenia, aby na podstawie tych obserwacji powziąć decyzję w sprawie garderoby. Ale mimo to narażamy się nie raz na zawody. W słońcu jest ciepło a w cieniu chłodno. Jak tu wybrnąć z tego konfliktu zimna z ciepłem i związanych z tym kłopotów i wątpliwości?

Są to jednak kłopoty codzienne, nie jako krótkoterminowe. Ryzyko zwiększa się gdy chodzi o decyzję w sprawie sposobu spędzenia niedzieli a staje się bardzo wielkie, gdy poczynamy zastanawiać się nad wakacjami.

mentem za utrzymaniem odrębności politycznej w miastach.

Po zburzeniu budynków w Kałdowie, polscy inspektorzy celni rezydują obecnie w wagonie kolejowym, stojącym na bocznym torze. Strzał ostrzegawczy jaki padł podczas pamiętnych wypadków w tej miejscowości, otrzeźwił miejscowych napastników o tyle, że zaniechali

oni zbyt agresywnego występowania przeciwko polskim urzędnikom.

Nie znaczy to jednak aby bójkarze hitlerowscy zaprzestali utrudniać polskim inspektorom pracę. Ostawiony Eichler, wspólnik i towarzysz partyjny Grubnaua, z zawodu rzeźnik, porzucił na polu obok wagonu inspektorów celnych jelita i odpadki z ubojów. Oczywiście w związku z

upałem rozpoczął się proces gnijny, który wytwarza koło wagonu silny zaduch padliny.

Charakterystyczne jest, że gdański Urząd Sanitarny na fakt ten absolutnie nie reaguje.



Gruźlica płuc jest nieubłagana i choroba, nie robiąc różnicy dla płeć, wieku i stanu, kosztuje miliony ludzi. — PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCYCH BRONCHITU uporczywego, nęczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosuj „Balsam Trikolan” GASEG, pp. lekarze „Balsam Trikolan” KIEGO, który ułatwia wydzielenie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki

Tragiczna przejażdżka świąteczna

Fale Sekwany pochłonęły cztery ofiary

PARYŻ. U ujścia Sekwany pod Rouen wydarzył się w niedzielę wstrząsający wypadek. Jeden z miejscowych strażników wyjechał wraz z żoną i czworogłosem dzieci na łódce do stojącego w środku rzeki statku sygnaliza-

cyjnego „Mimosa”, by zaświecić latarnie.

W chwili gdy przechodził z łodzi na statek, pozostała w łodzi kobieta straciła równowagę i wpadła do wody, porywając za

sobą dwoje dzieci. Strażnik zauważywszy wypadek żony, natychmiast wskoczył do rzeki celem niesienia pomocy kobiecie i dzieciom.

Przez kilka minut bezskutecznie poszukiwał zatoniętych, lecz

po tym i jego opuściły siły tak, że również i on zatonął.

W międzyczasie fale uniosły łódź z pozostałymi dwojgiem dzieci do brzegu tak, że wyszły one z wypadku bez szwanku.

Gestapo dokonało najścia i... rabunku

na Polski Dom Ludowy w Raciborzu

„Nowiny Codzienne” z Opola donoszą: 50 osób z Tajnej Policji Państwowej (Gestapo) z przedstawicieli partii hitlerowskiej i młodzieży hitlerowskiej dokonało najścia na dom polski „Strzechę” w Raciborzu na Śląsku Opolskim. Banda ta, legity-

mując się telegramem od władz centralnych z Berlina, zarekwirowała wszystkie urządzenia biurowe, książki, dokumenty. Wszystko to z wyjątkiem szaf i krzesel zostało wywiezione.

Rozwydrzona młodzież hitlerowska poniszczyła przy tym

Godła, zawieszane w salach, obojczy i tp.

Tego samego dnia wieczorem nastąpiło oficjalne przejęcie „Strzechy” przez organizację młodzieży hitlerowskiej. Wygłoszono z tej okazji przemówienie w którym akt przejęcia

„Strzechy” nazwano aktem zemsty za prześladowania Niemców w Polsce!

Gestapo popisała się jeszcze dodatkowo zarekwirowaniem pieniędzy Spółki Budowlanej „Strzecha”, nie mającej nic wspólnego z domem ludowym.

Zwycięska kontrofensywa Chińczyków

W czasie tych walk zginęło około tysiąca żołnierzy japońskich

SZANGHAJ. Jak podaje komunikat chiński w prowincji Hubei oddziały chińskie wyparły Japończyków z miejscowości Szakang w okolicy Iodziaków. Chińczycy kontynuują natarcie na pozycje japońskie na wschodzie.

Druga kolumna wojsk chińskich, działająca na zachodnim brzegu rzeki Han otoczyła Tsianan. W czasie walk pod tym miastem zginęło około tysiąca żołnierzy japońskich.

Podjęto walki również i w szanghajskim rejonie frontu centralnego.

Na północny zachód od Szanghaju Japończycy po dłuższych

walkach w okolicy Tunchów opuścili swe pozycje na północnym brzegu Jangtse.

SZANGHAJ. Chińskie komunikaty stwierdzają, że wielka ofensywa japońska w prowincji Szansi przybiera na sile, lecz na potyka na zdecydowany opór wojsk chińskich.

Większe bitwy rozgrywają się w odległości 20 km. od Tsikow położonego na brzegu Hu-

angho na północ od miasta Luling. Celem ofensywy japońskiej jest rzeka Huangho, gdzie Japończycy dążą do sfornowania potężnej zapory i bazy wypadowej na tym odcinku frontu.

Chińczykom udało się ustalić kierunek głównego natarcia wojsk japońskich, jak również punkt w którym ma nastąpić przeprawa przez Huangho. Większość sił japońskich nacie-

ra na Luling, położony o 20 km. na północny zachód od miasta Liszi. Bród upatrzony przez Japończyków dla przeprawy przez rzekę, znajduje się w odległości 10 km. od Luling.

Japończycy wprowadzili do walki oddziały zmotoryzowane, czołgi, oraz znaczne siły powietrzne. Również Chińczycy skoncentrowali na tym odcinku frontu swe siły lotnicze.

Zamachy bombowe dziełem kobiet

Rewelacje prasy angielskiej

LONDYN. Poniedziałkowa prasa poranna zamieszcza w sensacyjnej formie komunikat Scotland Yardu, z którego wynika, że sprawczyniami ostatniej serii zamachów petardowych i bombowych w kilku większych mi-

astach angielskich, były — kobiety.

Policja jest podobno na tropie daleko rozgałęzionej szajki terrorystów, która urządziła specjalne kursy w sporządzaniu i zakładaniu bomb i na które ucze-

szczać miały przeważnie kobiety.

W związku z tym Scotland Yard zmobilizował specjalne oddziały policji kobiecej, celem skutecznego zwalczania akcji terrorystek.

Spadek po milionerze z Kanady

okazał się wierutną bajką

Do licznie zamieszkałych na terenie stolicy rodzin Lipszyców zgłaszał się przed niedawnym czasem jakiś wytworny mężczyzna. Przybysz podawał się za Jamesa Kahana z Kanady, mówił wybitnym akcentem cudzoziemskim i komunikował o rzekomym spadku, jaki zostawił rodzinnie zmarły niedawno w Kanadzie milioner Mordka Lipszyc.

Na dowód prawdziwości słów przybysz pokazywał Lipszycom wycinki z najprzeróżniejszych

gazet zagranicznych, w których rzeczywiście podane było o śmierci jakiegoś Mordki Lipszycy z Kanady, który pozostawił po sobie spadek w wysokości 1.300 tysięcy dolarów.

Rodzina rzecz prosta, przyjął ją waleś mister Jamesa Kahana z otwartymi rękami, prosząc o pośrednictwo w uzyskaniu spadku. Kahana wzdragał się przez pewien czas, mówiąc, że nie ma pieniędzy na wysokie koszty pro-

cesu spadkowego, w końcu zgadzał się, pod tym jednak warunkiem, że rodzina udzieli mu niezbędnych sum na wywindykowanie spadku.

Oczywiście Lipszycowie zgadzali się bardzo chętnie na to i wręczali bezczelnemu oszustowi znaczne sumy. Jak ustalono, aферzysta zdołał w ten sposób wyłudzić przeszło 20 tysięcy złotych od naiwnych Lipszyców.

Bezczelnego oszusta odszukała policja. Siedzi

